

2002 rok

16-19 sierpnia 2002 r.: Pielgrzymka ta okazała się pełna zaskakujących przeciwstawięń.

Była jedną z najkrótszych, a jednocześnie najbardziej przez Polaków oczekiwaną; niosła ważne przesłanie dla świata (nie tylko dla Polski), zarazem będąc osobistym powrotem Papieża do wielu miejsc ze swojej młodości; niektóre gesty i słowa stwarzały wrażenie pożegnania się z ojczyzną być może na zawsze, a jednocześnie w pięknej modlitwie wypowiedzianej w sanktuarium Matki Boskiej Kalwaryjskiej pojawiła się wyraźna deklaracja, wbrew sugestiom światowych mediów, że następcą św. Piotra nie zamierza odchodzić na papieską "emeryturę".

Jan Paweł II przyzwyczał rodaków, że co kilka lat przyjeżdża do Polski. Tym razem jednak ze względu na stan zdrowia Papieża do końca nie było pewne, czy do pielgrzymi w ogóle dojdzie. Mimo zaproszeń z wielu diecezji program podróży ograniczono do zaledwie trzech dni i dwóch miast: Krakowa i odległej o 35 km Kalwarii Zebrzydowskiej.

Jan Paweł II przybył do Polski z przesłaniem o „Bogu bogatym w miłosierdzie” (hasło pielgrzymki). Znalazło to swój wyraz przede wszystkim w konsekracji sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach. Akt ten nie miał tylko lokalnego znaczenia. Papież wyraźnie dał do zrozumienia, że zależy mu, by łagiewnicka świątynia stała się „światowym centrum kultu Chrystusa Miłosiernego”. Potwierdził to uroczystym aktem zawierzenia całego świata Bożemu miłosierdziu dokonanym podczas mszy konsekracyjnej.

Sama świadomość, że zawsze możemy się uciekać do Bożej pomocy, nie wystarcza jednak. Potrzeba, „aby Boże miłosierdzie znajdowało odbicie w miłosierdziu ludzi” – z takim apelem Papież zwrócił się do rodaków podczas mszy sprawowanej na krakowskich Błoniach. By to się mogło dokonywać w naszym życiu, potrzebna jest „wyobraźni miłosierdzia”. Papież wskazał też przykłady ludzi o takiej wyobraźni – beatyfikowanych podczas tej mszy abp. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, ks. Jana Balickiego, o. Jana Beyzyma i s. Sancji Szymkowiak. To spotkanie Papież był „winien” Krakowianom – podczas poprzedniej pielgrzymki z powodu przeziębienia w zastępstwie Papieża mszę na Błoniach odprawił kard. Angelo Sodano. Być może dlatego tym razem pod kopcem Kościuszki zgromadziło się aż 2,5 mln osób – prawdopodobnie największe zgromadzenie ludzi w historii Europy.

Wymiar bardziej osobisty miały pozostałe punkty pielgrzymki: msza w sanktuarium Matki Bożej w Kalwarii Zebrzydowskiej, które sobie Karol Wojtyła – jeszcze jako młody chłopak, potem ksiądz i arcybiskup – szczególnie upodobał (okazją było 400-lecie fundacji klasztoru bernardynów); nawiedzenie grobu rodziców na Cmentarzu Rakowickim; Katedra Wawelska, gdzie Papież ponad pół godziny modlił się w milczeniu; krótki „przystanek” przed domem przy Tynieckiej 10, gdzie jako nastolatek mieszkał i przy kościele św. Floriana – jego pierwszej placówce duszpasterskiej oraz tuż przed odlotem dwie niespodzianki: wizyta u benedyktynów w Tyńcu i u kamedułów na Bielanych.

W mowie pożegnalnej Papież po raz kolejny wyraził poparcie dla integracji Polski z Unią Europejską: „Mam nadzieję – powiedział – że społeczeństwo polskie, które od wieków przynależy do Europy, znajdzie właściwe sobie miejsce w strukturach Wspólnoty Europejskiej i nie tylko nie zatraci własnej tożsamości, ale ubogaci swą tradycją ten kontynent i cały świat”.